
Krzysztof Obremski

CIAŁO – PŁEĆ – KULTURA



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA
TORUŃ 2015

Bo wszak schludne już przegródki mamy i ogródeczki swoje, tu filozof sobie swoje kwiatki sadi, tam literaturoznawca, jeszcze gdzieśik politolog, a pod lasem to i socjolog coś ma. A wszystko ogrodzone, oddzielone, optłoczone i wyznaczone, a gdy harcownik jakiś płot przeskoczyć zechce, będzie z nim źle.

Andrzej Szahaj, *Gonić harcowników?*

* A. Szahaj, *Gonić harcowników?*, w: tegoż, *O interpretacji*, Kraków 2014, s. 68. Zasadność właśnie takiego motta tej książki zawiera się w tym, że jej autor nie jest kulturoznawcą – samozwańczy „harcownik” pozostaje pracownikiem Instytutu Literatury Polskiej UMK (konkretniej: Zakładu Literatury Staropolskiej). Ktoś taki w ostatnim rozdziale tej książki (straceńczo?) porywa się przedstawić swoje postrzeżenie tożsamości kulturoznawstwa...

REDAKTOR PROWADZĄCY: Elżbieta Kossarzecka

PROJEKT OKŁADKI: Ewa Beniak-Haremska

Autor zdjęcia na 4 stronie okładki: Andrzej Romański

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2015

ISBN 978-83231-3368-1

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

tel. (56) 611 42 95, tel./fax 611 47 05

e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń

tel./fax (56) 611 42 38, e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictwa Naukowego UMK

Spis treści

Wprowadzenie: kulturystyka bywa humanizmem	9
Stalin, Bachtin i teoria ludowej kultury śmiechu: „Świat się śmieje”	24
Instrukcja w wychodku zlewni mleka: władza – głupota – retoryka – komizm	65
Antysocjalistyczne badania kulturowe na ekranie: „Rejs” Marka Piwowskiego	87
Komandor Bond, porucznik Borewicz i męskie ciała dla oczu kobiet	109
„Niezgodna zgodność” marksizmu w badaniach literackich i krytyki feministycznej. Pamflet	132
Różnica krytyczna: książkowa „nierówna równość” płci, moralność Kalego, przemienne dominacja	148
Estetyka, erotyka i parytet płciowy: <i>Historia piękna</i> i <i>Historia brzydoty</i> pod redakcją Umberta Eco	189
Projekt „Harda Wenus”: piękno, ewolucja i feminizm	214
Proseksualne wysepki na antyseksualnej rzece kościelnego dziedzictwa: o. Ksawerego Knotza <i>Akt małżeński</i>	254
Sacrum i profanum. Manichejski dualizm religioznawstwa a prawowierne stopniowanie chrześcijańskiej świętości	288
Kulturoznawstwo: „dyscyplina bez dyscypliny” i jej „nauki pomocnicze”	308

Aneks	334
Posłowie „harcownika”	339
Notka bibliograficzna	341
Spis ilustracji	342

Wprowadzenie: kulturystryka bywa humanizmem

Jeżeli nie jesteś w swoim ciele, to gdzie jesteś?

Ken Wilber, *Niepodzielone*¹

Jeśli już mamy porównywać z czymś żywe ciało, to jest ono bardziej podobne do dzieła sztuki niż do zwykłego przedmiotu.

Maurice Merleau-Ponty²

W 1926 r. w czasopiśmie awangardy krakowskiej „Zwrotnica” pojawił się tekst opatrzony tytułem *Człowiek nad przyrodą*. Mniejsza o jego autora Juliana Przybosa oraz ówczesny awangardowy kult maszyny czy znamiennej futurologię (np. należy pogodzić się z myślą, że w przyszłości, tj. za kilka czy kilkanaście lat, jedyną wspinaczką na Mnicha będzie wjazd windą elektryczną), ważniejsze, że w tymże wówczas wywołującym gwałtowne sprzeciwy tekście tatrzańskie szczyty zostały przedstawione wielorako – nie tylko jako piękno (*vide* książka Jacka Woźniakowskiego *Góry niewzruszone*) czy transcendencja (*vide* ks. Roman Rogowski i *Mistyczne Tatry*), ale także jako wyzwanie techniczne bądź nawet biznesowe:

[...] Góra jest teraz piękna dlatego, że mogę ją zdobyć, jeśli jestem turystą; że mogę ją przebić tunelem, jeśli jestem inżynierem; że mogę na

¹ K. Wilber, *Niepodzielone*, przekł. T. Biedroń, Warszawa 1996, s. 145.

² Cyt. za: E. Baldwin, B. Longhurst, S. McCracken, M. Ogborn, G. Smith, *Wstęp do kulturoznawstwa*, przekł. M. Kaczyński, J. Łoziński, T. Rosiński, Poznań 2007, s. 346.

niej zarobić, jeśli jestem właścicielem schroniska; jest piękna dlatego, że mam świadomość tej jej roli twórczej w stosunku do turysty, inżyniera, hotelarza... i że na świadomości tej mogę oprzeć budowę poematu, jeśli jestem poetą³.

Analogicznie wielorako niczym góry można przedstawiać ciało:

- surowiec dla tych, którzy produkowali z niego mydło czy wytwarzają wyszczuplające kosmetyki⁴,
- miara długości Kanału Białomorskiego: każdy podkład kolejowy to trup łagiennika,
- dosłownie towar: dla sutenera, prostytutki i jej klienta,
- humanitarne wyzwanie dla służby zdrowia i pomocy społecznej,
- dla czynnych sportowców wyzwanie do autokreacji,
- przedmiot estetycznej kontemplacji w sztuce,
- w chorobie czy w starości dosłownie i przenośnie ciężar,
- zarazem przedmiot potępienia (Platon i chrześcijaństwo), jak też religijnego kultu (Jezus Chrystus Wcielonym Bogiem, sąd katolickie procesje Bożego Ciała),
- paradoksalnie: przedmiot skrajnej troski o siebie samego (narcyzm) i przedmiot analogicznej agresji (samouszkodzenia; anoreksja *versus* bulimia),
- przedmiot upiększany (od tatuaży przez *piercing* po operacje plastyczne vaginy) i przedmiot szpecony (o gustach wszak nie dyskutuje się),
- przedmiot wielorakich dyscyplin wiedzy (takie czy inne antropologie oraz medycyny),
- przedmiot (z czasem poniekąd może nawet nieuniknionej) autorefleksji, np. pewien wybitny uczonek, kiedy już w podeszłym wieku nieoczekiwanie znalazł się w szpitalu (choroba serca), powiedział: „A wie pan, panie Krzysztofie, ja dopiero teraz odkrywam, że mam ciało”.

³ Cyt. za: J. A. Szczepański, *Góry w twórczości Juliana Przybosa*, „Wierchy” XXXII (1963), s. 136–137.

⁴ Por. J. Rokicki, A. Gruszczyk, *Ja przeciwko mnie. Rozważania o urzeczowieniu ciała*, w: *Kulturowe emanacje ciała*, red. M. Banaś, K. Warmińska, Kraków 2011, s. 99–100.

Czy to już wszystko? Bynajmniej⁵. Począwszy od ludzkich „postaci” Małgorzaty Abakanowicz po „ciemne posągi”, jakie brytyjski rzeźbiarz Antony Gormley stawia w miastach, na morskich wybrzeżach czy górskich stokach⁶. Można by napisać niejedną np. monografię problemową poświęconą ciału w sztuce performatywnej...

W wydanej w 2009 r. książce Wojciecha Józefa Burszty przeczytamy:

Nie będzie wielkim nadużyciem i przesadą powiedzieć, iż robi się wszystko, aby ciało stało się swoistą maską przywdziewaną na okoliczność, która zwie się sukces. Takie ciała wyraźnie ponadto odróżniają ich n o s i c i e l k i od ciał z „defektem” (co oznacza najczęściej: ciał normalnych), mają intencjonalnie pomóc w osiągnięciu indywidualnie projektowanego celu, są zatem źródłem nowej stratyfikacji społecznej. Jakość ciała odróżnia, komunikuje, kim się jest i jakie ma aspiracje⁷.

W drugim zdaniu jako oczywistość zostało przyjęte to, że uwarunkowany ciałem sukces jest rodzaju żeńskiego: „nosicielki”. Zarazem już na następnej stronie przeczytamy o drugiej, czyli pierwszej płci coś, co pozwala przyjąć, że ciała ludzi sukcesu mają również męską płęć:

Mężczyźni budują swoje ciała w odmienny sposób [niż kobiety z ich operacjami plastycznymi warg sromowych i pochwy], ale i tutaj szczupła sylwetka, zdrowa cera i „ukulturalniona” natura (oraz pożądana

⁵ O empirycznych przejawach kulturowego zainteresowania ciałem w kontekście współczesnej kultury zachodniej m.in.: Ch. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, przekł. A. Sadza, Kraków 2005, s. 147.

⁶ „Gormley mówi, że nie próbuje przedstawiać człowieka, tak jak to robił Rodin. »Bardziej chodzi o przyszłość ludzi niż o zatrzymanie przeszłości«”.

Może to jakiś narcyzm, że Gormley niezmiennie mierzy i odlewa swoje ciało?

Artysta z właściwą sobie spokojną i sympatyczną elokwencją, karmiącą się z wszystkich źródeł, od trywialnych do poważnych, odpowiada, że wydawałoby mu się to głupie, gdyby miał szukać innych ciał, dysponując swoim własnym”. H. Völker, *Świeży powiew*, „The Red Bulletin. Prawie Niezależny Magazyn”, luty 2011, s. 34.

⁷ W. J. Burszta, *Styl życia – kontrkultura – gadżet*, w: tenże, *Od mowy magicznej do szumów popkultury*, Warszawa 2009, s. 278; podkr. wł. – K. O.

wartość absolutna, jaką jest młodość) składają się na masowo powielany standard ciała-modelu. Nikt nie pomyli go z typem „pakera” albo cherlawego intelektualisty, gatunku na wymarcu⁸.

Z obydwu cytatów wyłaniają się nieadekwatne opozycje: ciała maski – ciała z normalnym „defektem” (one) i „paker” – mężczyzna metroseksualny – cherlawy intelektualista (oni). Rozdzielność tych dwóch opozycji można zakwestionować i fenomenem metroseksualności (pojmowanej jako „próba pogodzenia pierwiastka żeńskiego i męskiego w konstruowaniu płci kulturowej”)⁹, i tym, że na pomostach zawodów kulturystycznych stają również „pakerki”, a „okularnicy” z piosenki Agnieszki Osieckiej byli obupłciowi.

W 2009 r. ukazał się podręcznik akademicki *Biologia atrakcyjności człowieka* (pod redakcją Bogdana Pawłowskiego, Wydawnictwo UW), a w roku 2010 książka Milana Čabrićia i Leszka Pokrywki *Piękno ciała* (PWN). Tamże dwakroć ciało z pewnością nie jest materiały wyłącznie pomiarów antropologów. Wcielanie piękna już przestało być domeną kobiet – coraz wyraźniej także mężczyźni zostają postrzegani jako ciało oceniane estetycznie. Niedawno w polszczyźnie na określenie męskiego ciała pojawiło się słowo „ciacho”. Tak oto następuje demitologizacja mitu piękności jako zinstytucjonalizowanej władzy mężczyzn (por. Naomi Wolf i *Mit piękności*).

⁸ Tamże, s. 279.

⁹ Tamże.